

Szanowny Laureacie, Szanowni Państwo,

„Tylko krótko, proszę” – powiedział Szanowny Laureat, gdy zapytałem, co chciałby usłyszeć podczas laudacji.

Natychmiast przypomniał mi się Václav Havel i jego książka „Prosim stručne” („Tylko krótko, proszę”). Wśród wspomnień o wielkiej polityce znalazła się anegdota o nietoperzu, który zamieszkał w schowku na odkurzaczu na Hradczanach. Havel wysłał wtedy swoim współpracownikom krótką wiadomość:

„W schowku mieszka nietoperz. Nie budzić. Nie przeszkadzać.”

Myślę, że to „Krótko, proszę” oraz ta historia o nietoperzu mówią coś ważnego zarówno o Havlu, jak i o Tapanim. Mianowicie o pewnej szczególnej wrażliwości, pogodnej wrażliwości na świat, na życie, na drugie istnienie.

Można jednak zapytać: skoro Tapani jest takim pogodnym, zakładam również szczęśliwym człowiekiem, dlaczego tłumaczył tyle książek traktujących o cierpieniu, przemijaniu i śmierci?

Powiem tak: bo trzeba rozumieć również cierpienie, żeby naprawdę odczuwać szczęście.

Finowie od lat są uznawani za najszczęśliwszy naród świata. A przecież, jak pisał Väinö Linna w „Tu, pod Gwiazdą Północy”, na pierwszej stronie, w pierwszym zdaniu – „Na początku było bagno,

motyka – i Jussi”. „Alussa olivat suo, kuokka – ja Jussi. Droga do szczęścia wiedzie zatem przez żmudną pracę.

Szanowni Państwo,

Ranga dorobku Tapaniego wynika tyleż z jego objętości, ileż – przede wszystkim – klasy i pracy, którą włożył w swoje translacje. Napisałem kiedyś, że doba Tapaniego trwa 72 godziny. Nie zaprzeczył. Uznałem więc, że trafnie to oceniłem.

Oddajmy też głos fińskim krytykom: piszą o niezwyklej precyzji, wyczuciu języka i o tym, że dla współczesnej literatury polskiej stał się w Finlandii tłumaczem... NIEZASTĄPIONYM.

Z czasem nagrody dla Tapaniego stały się niemal codziennością. można powiedzieć, że zgarnia nagrody garściami, „kosi je”. Po fińsku, pięknie: „kahmii palkintoja”.

A sam Tapani stwierdza z charakterystyczną skromnością, pokorą (i zapewne przekorą), że z każdym kolejnym rokiem coraz mniej ufa własnej wiedzy i coraz częściej sięga do słowników, pyta kolegów i szuka najlepszego rozwiązania. To cecha prawdziwego mistrza.

Szanowni Państwo,

Bruno Schulz, Olga Tokarczuk, Andrzej Sapkowski, Ryszard Kapuściński i inni to polskie soft power. Kultura i sztuka otwierają drzwi, przez które później wchodzi dyplomacja, polityka (w tym dobrym znaczeniu), gospodarka i współpraca.

Dziś relacje Polski i Finlandii osiągnęły wręcz kosmiczny i kwantowy poziom. Polska współtworzy sukcesy takich fińskich firm jak ICEYE, IQM Quantum Computers czy Nokia. Polska nie jest już dla Finów krajem „innym” („Polska jest inna” brzmiał tytuł zbioru fińskich reportaży o Polsce sprzed 50 lat). Jest krajem bliskim. Także dzięki Tapaniemu. „Polska jest taka sama”, zatytułowali swoją niedawną książkę o historii Polski wybitny fiński dziennikarz Antti Blåfield i dyplomatka Erja-Outi Heino. W tym kwantowym świecie, w tym kosmosie masz swoje miejsce, Tapani.

Literaturę i dyplomację łączy jeszcze jedno – w obu najważniejszy jest język. Dyplomata i tłumacz są przy tym przewodnikami między kulturami. „Dla mnie każda książka jest nowym światem”, mówił mi Tapani. „Dla dyplomaty każda placówka jest nowym życiem”, odpowiadałem.

W tych nowych światach szukamy odpowiedzi na te same pytania. A jednym ze sposobów ich odnajdywania, pomaga w tym – humor.

Kiedy zapytałem Tapaniego, czy język polski jest trudny, odpowiedział: „Nie. Wystarczy najpierw nauczyć się greki. A potem przejść lub wrócić do polskiego.”

Tapani, niech to zabrzmí, a nawet powinno zabrzmieć dziś patetycznie: jesteś wybitnym tłumaczem, ale – co równie ważne – wspaniałym człowiekiem.

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej, jako jej przedstawiciel w Finlandii, dziękuję Ci za wszystko, co zrobiłeś dla polskiej kultury i dla relacji między naszymi narodami.

Alussa olivat paperi, kynä – ja Tapani (na pewno Państwo już wiecie, co to oznacza). Na początku był papier, pióro – i Tapani.

Dziękuję! Kiitos!